

Rozdział V

Postępowanie cywilne jako ciąg czynności procesowych

Civil procedure as a sequence of legal actions

Michał Gościński

Uniwersytet Wrocławski

Streszczenie

Przedstawione opracowanie dotyczy analizy terminu „postępowanie cywilne” ze szczególnym uwzględnieniem rozumienia procesu jako ciągu następujących po sobie czynności procesowych. W ramach artykułu dokonano interpretacji mechanizmów dyscyplinujących strony do przeprowadzania odpowiednich czynności procesowych w toku sprawy oraz konsekwencje prawne ich zaniechania na mocy kodeksu postępowania cywilnego.

Słowa kluczowe

postępowanie cywilne, czynność procesowa, zaniechanie, wyrok zaoczny

Abstract

The following study refers to the analysis of the term civil procedure with a particular emphasis on perceiving a legal case as a sequence of successive legal actions. The article embraces a thorough interpretation of mechanisms obligating parties to conduct relevant legal actions in a course of a law case and legal implications of their abandonment by virtue of Civil Procedure Code.

Key words

civil procedure, action in connection with legal proceedings (legal/court action) abandonment, judgement by default

1. W szeroko rozumianej nauce prawa można dostrzec pewną zależność, polegającą na tym, że pojęcia o bardziej podstawowym, bazowym znaczeniu dla danej gałęzi prawa powodują większe rozbieżności w ich rozumowaniu niż szczegółowe wyrażenia zawarte w poszczególnych, odnoszących się do skonkretyzowanej instytucji przepisach ustaw. Pojęcia – zarówno te bardziej ogólne, jak i te szczegółowe – zazwyczaj niezdefiniowane przez ustawodawcę w tekście aktu prawnego, poddawane są interpretacji z punktu widzenia uniwersalnych zasad logiki i wykładni prawniczej. Stosując odpowiednią interpretację językową, systemową i funkcjonalną, przedstawiciele nauki prawa starają się uzyskać definicję możliwie najpełniejszą, obejmującą całość definiowanego zjawiska i w największym stopniu wykluczającą wieloznaczność w jej pojmowaniu. W ten sposób powinność wyjaśnienia tych podstawowych pojęć przenosi się z ustawa-

dawcy na doktrynę prawa, podejmującą próby znalezienia adekwatnej definicji. W nauce prawa procesowego cywilnego wśród przykładów można podać chociażby samo pojęcie „postępowania cywilnego”, które zależnie od przyjętego punktu odniesienia traktowane jest nieco inaczej przez różnych autorów. Tak więc z jednej strony proces cywilny traktowany może być jako „prowadzona w określonych prawem formach działalność sądów i innych właściwych organów oraz występujących przed tymi organami stron i innych zainteresowanych osób, zmierzająca do realizacji stosunków prawa cywilnego, rodzinnego i prawa pracy oraz do ochrony wynikających z tych stosunków praw podmiotowych”¹, akcentując w widoczny sposób sferę podmiotowo-przedmiotową postępowania, podczas gdy w innym ujęciu traktuje się go jako postępowania sądowe i pozasądowe mające na celu rozpoznawanie spraw cywilnych w rozumieniu przepisów prawa procesowego cywilnego, które służą realizacji norm prawa cywilnego, prawa rodzinnego i opiekuńczego oraz prawa pracy i ubezpieczeń społecznych², które na pierwszy plan wysuwa przede wszystkim funkcję realizacji norm prawa materialnego postępowania cywilnego itd. Pomimo bogatej, wspieranej długoletnią tradycją literatury przedmiotu nie można uznać którejkolwiek z wypracowanych definicji za całkowicie wyczerpującą sens definiowanej nazwy. Ten stan rzeczy wynika między innymi z tego, że poszczególni autorzy zwracają uwagę na inne – oczywiście niejednokrotnie zbliżone – aspekty danego zjawiska czy instytucji i choć z tego punktu widzenia każdą definicję można uznać za użyteczną i poprawną, to postawienie tezy o zupełności którejkolwiek z nich byłoby całkowicie nietrafne. Perspektywa znalezienia w pełni zadowalającej i oddającej jego wszystkie istotne elementy definicji postępowania cywilnego jawi się jako bardzo odległa lub wręcz nieosiągalna. Okoliczność ta sprawia, że analiza tych podstawowych, użytych w ustawie wyrażen nie traci na ważności mimo upływu czasu, jest bowiem na tyle szeroka, że w zależności od przyjętego punktu odniesienia można wprowadzać nowe definicje bądź wnioski.

Z punktu widzenia niniejszej pracy na szczególną uwagę zasługuje ujęcie postępowania cywilnego zaproponowane przez W. Siedleckiego, który stwierdza że „proces cywilny jest aktem prawnym złożonym z poszczególnych czynności procesowych, które łącznie decydują o skutku procesu cywilnego”³, kojarząc postępowanie cywilne bezpośrednio z pojęciem czynności procesowej, która tu potraktowana jest jako kluczowa część składowa procesu. Takie określenie prowadzi do przyjęcia rozumienia pojęcia postępowania cywilnego jako pewnego złożonego mechanizmu, na który składa ciąg następujących po sobie czynności procesowych poszczególnych podmiotów, prowadzą-

¹ J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapierre, T. Misiuk-Jodłowska, K. Weitz, *Postępowanie cywilne*, wyd. 6, Warszawa 2009, s. 23.

² W. Siedlecki, Z. Świeboda, *Postępowanie cywilne. Zarys wykładu*, wyd. 5, Warszawa 2001, s. 22.

³ *Ibidem*.

cych ostatecznie do zakończenia sprawy cywilnej przykładowo przez wydanie odpowiedniego wyroku przez sąd czy umorzenie postępowania. Wynik sprawy jest wobec tego swoistą syntezą dokonywanych przez strony czynności procesowych.

2. Pojęcie czynności procesowej stanowi podstawowy element postępowania cywilnego, o czym świadczy między innymi wielokrotne użycie tego terminu w treści poszczególnych przepisów ustawy. Już w tytule wstępnym Kodeksu termin „czynność procesowa” pojawia się w treści art. 3, który nakazuje stronom i uczestników postępowania dokonywać czynności procesowych zgodnie z dobrymi obyczajami, dawać wyjaśnienia co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek oraz przedstawiać dowody. Z kolei art. 5 k.p.c. stanowi, że w razie uzasadnionej potrzeby sąd może udzielić stronom i uczestnikom postępowania występującym w sprawie bez adwokata, radcy prawnego, rzecznika patentowego lub radcy Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa niezbędnych pouczeń co do czynności procesowych. W doktrynie uważa się, że przepis ten jest przejawem zasady równości, która wynika z art. 32 pkt 1 Konstytucji RP, który głosi, że wszyscy są wobec prawa równi. Zasada ta ma fundamentalne znaczenie w systemie prawa cywilnego, wobec czego odniesienie jej bezpośrednio do pojęcia czynności procesowej w sposób wyraźny podkreśla jej istotne dla całego procesu. W doktrynie podnosi się wręcz, że pouczenia z art. 5 k.p.c. winny dotyczyć tylko i wyłącznie zagadnień procesowych, z pominięciem udzielania wskazówek co do merytorycznych aspektów prawa materialnego: „pouczenia mogą dotyczyć jedynie podejmowanych przez strony czynności procesowych (np. w przedmiocie przedstawienia dowodów, złożenia wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych, ustanowienie kuratora dla osoby nieznanej z miejsca pobytu), czy też skutków zaniechań podjęcia określonych czynności (np. pominięcie spóźnionych twierdzeń i dowodów, por. art. 217 k.p.c.)”⁴. W podanym fragmencie na szczególną uwagę zasługuje posłużenie się w tym kontekście terminem „zaniechanie”, sugerujące istnienie takowej formy czynności procesowej. Związek pomiędzy właściwym korzystaniem z dostępnych czynności procesowych, a pozytywnym dla strony wynikiem sprawy akcentuje także orzecznictwo sądów. Przykładowo w postanowieniu z dnia 12 września 2014 r. Sąd Najwyższy wyraża pogląd, że „udzielanie stronie przez sąd pouczeń co do czynności procesowych w toku postępowania można uznać za uzasadnione w celu zapewnienia równości stron wtedy, gdy sąd stwierdzi, że strona jest nieporadna, gdy napotyka na niezależne od niej trudności lub przeszkody, które mogłyby prowadzić do niekorzystnego dla niej wyniku sprawy”⁵.

⁴ E. Marszałkowska-Krześ (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, wyd. 18, Warszawa 2017, Legalis.

⁵ Postanowienie SN – Izba Cywilna z dnia 12 września 2014 r., I CZ 55/14, Legalis.

Doniosłość instytucji czynności procesowych potwierdza poświęcenie tej problematyce działu I tytułu VI księgi pierwszej ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego. Na szczególną uwagę zasługuje art. 65 k.p.c., dotyczący zdolności do czynności procesowych (zdolności procesowej). W myśl przedmiotowego przepisu zdolność taką posiadają osoby fizyczne posiadające pełną zdolność do czynności prawnych, osoby prawne oraz jednostki organizacyjne, o których mowa w art. 64 § 1¹ k.p.c. (czyli jednostki organizacyjne niebędące osobami prawnymi, którym ustawa przyznaje zdolność prawną). Widać tu ścisłą zależność między prawem cywilnym materialnym a prawem cywilnym procesowym. Zakres zdolności do czynności procesowych, oznaczającej „zdolność do samodzielnego dokonywania czynności procesowych w postępowaniu cywilnym, bez względu na tryb i rodzaj postępowania”⁶, warunkowana jest zakresem zdolności do czynności prawnych, wynikającej z prawa materialnego. Można zatem stwierdzić, że obie instytucje odgrywają w tych dwóch równoległych systemach odpowiednio istotną rolę, będąc niejako swoim „odzwierciedleniem”. Podobnie jak zdolność do czynności prawnych należy traktować jako pełną możliwość uzyskiwania korzyści, jakie niesie za sobą możliwość dokonywania własnym działaniem i we własnym imieniu czynności prawnych, tak samo zdolność procesowa stanowi analogiczny najpełniejszy atrybut wpływania na postępowanie cywilne, jako że to właśnie przez dokonywane czynności procesowe strona kształtuje przebieg procesu. Dalsze przepisy analizowanego działu k.p.c. – między innymi art. 66, 67, 68, 69 k.p.c. – również odnoszą się do pojęcia zdolności procesowej, stanowiąc o jej zakresie w odniesieniu do poszczególnych podmiotów np. osób prawnych, jednostek organizacyjnych, Skarbu Państwa czy przedstawicieli ustawowych stron niemających tej zdolności. Okoliczność braku zdolności do czynności procesowych strony sąd bierze pod uwagę z urzędu w każdym stanie sprawy (art. 202 k.p.c.). Brak taki stanowi przesłankę nieważności postępowania (art. 379 pkt 2 k.p.c.), co pokazuje, że niemożność podejmowania przez stronę czynności procesowych jest jedną z najpoważniejszych wad postępowania. W przypadku zaskarżenia orzeczenia takie uchybienie brane jest pod uwagę przez sąd II instancji z urzędu, choć w granicach zaskarżenia (art. 378 § 1 k.p.c.). Kluczowa rola czynności procesowych w postępowaniu cywilnym wydaje się więc oczywista. Niemniej samo pojęcie bądź definicja terminu „czynność procesowa”, podobnie jak w przypadku omówionego powyżej określenia „postępowanie cywilne”, pozostaje nie do końca jasne.

W. Siedlecki, analizując instytucję czynności procesowej stwierdza, że „czynność procesowa stanowi element, z którego składa się proces, za pomocą którego proces powstaje, rozwija się i wywiera swe skutki. Ważność prawna procesu jako całości prawnej zależy od ważności poszczególnych czynności składających się na niego. Dlatego słu-
 6 E. Marszałkowska-Krześ (red.), *op. cit.*

ny jest pogląd że pojęcie czynności procesowej stoi w centralnym punkcie prawa procesowego cywilnego”⁷. Zdaniem tego autora „właściwe określenie pojęcia czynności procesowych ma nie tylko teoretyczne, ale także praktyczne znaczenie, gdyż kodeks posługuje się pojęciem czynności procesowej, nie podaje jednak jej definicji”⁸. Rozumienie tego pojęcia nie jest w pełni doprecyzowane w literaturze przedmiotu. Mnogość propozycji w tym aspekcie pozwala przyjąć tu rozmaite koncepcje. Zgodnie z definicją J. Lapierre’a czynności procesowe to formalne czynności podmiotów procesowych, wpływające na wszczęcie, bieg lub zakończenie procesu, których wymogi prawne, warunkujące ważne powstanie tych czynności oraz ich skutki uregulowane są w ustawie procesowej⁹. W ujęciu tym dostrzec możemy pewne podobieństwo do pojęcia czynności prawnej, za której kluczowy element uważa się właśnie skutek w postaci powstania, zmiany lub zakończenia stosunku cywilnoprawnego. J. Turek przez pojęcie czynności procesowej rozumie formalną czynność, świadomie podjętą w postępowaniu cywilnym przez podmiot postępowania cywilnego, która może – według obowiązującego prawa procesowego – wywrzeć skutek dla tego postępowania¹⁰. W rozumieniu tym interesującym elementem jest cecha świadomości w podejmowaniu takiej czynności. S. Dalka za czynność procesową uznaje formalną czynność podmiotu procesowego, która według przepisów ustawy procesowej może wywrzeć skutki prawne w postępowaniu cywilnym¹¹, podobnie jak pozostali przedstawiciele doktryny, zwracając szczególną uwagę na skutek jako element czynności procesowej. Można dostrzec, że skutkowość jest cechą powtarzalną w definicjach wypracowanych przez różnych autorów. Kodeks postępowania cywilnego wiąże liczne skutki również z brakiem podejmowania jakiegokolwiek działania w określonych okolicznościach przez stronę. Tym samym nasuwa się wątpliwość, czy jeśli przyjmując skutek jako kluczowy element czynności procesowej, można byłoby uznać tego typu bezczynność strony jako jej czynność procesową. Prowadziłoby to do przyjęcia koncepcji czynności procesowej zbliżonej do pochodzącego z prawa cywilnego materialnego, a dokładniej z prawa zobowiązań, terminu „świadczenie”, które polegać może zarówno na działaniu, jak i na zaniechaniu. Argumentów na poparcie tej tezy można doszukać się w analizie dokonywanej przez kolejnych autorów, a skupiającej się wokół omawianego pojęcia. Już w kontekście omawianej powyżej zasady równości i obowiązku udzielania pouczeń, wynikającego z art. 5 k.p.c., stwierdzone zostało, że w ten sposób chroni się stronę przez skutkiem zaniechań. Niemniej przepis art. 5 k.p.c. stosowany jest przede wszystkim wobec strony nieporadnej, której zaniechania są wyni-

⁷ W. Siedlecki, Z. Świeboda, *op. cit.*, s. 152.

⁸ *Ibidem*.

⁹ J. Lapierre, *Uгода sądowa w polskim procesie cywilnym*, Warszawa 1968, s. 77.

¹⁰ J. Turek, *Czynności w postępowaniu nieprocesowym*, Warszawa 2013, s. 36.

¹¹ S. Dalka, *Sądowe postępowanie cywilne. Założenia ogólne i proces cywilny*, Gdańsk 1984, s. 191.

kiem pewnej niewiedzy. W przypadku gdy strona działa z pełną świadomością lub przez profesjonalnego pełnomocnika, wszelkie zaniechania można by potraktować jako jej świadomy wybór, zmierzający do wywołania określonych skutków procesowych w przyszłości. Według W. Siedleckiego „czynności procesowe są przede wszystkim czynnościami prawnymi, posiadającymi pewne specjalne znamiona wynikające właśnie z ich procesowego charakteru”¹². Doktryna prawa cywilnego materialnego czynnością prawną nazywa „skonstruowaną przez system prawny czynność konwencjonalną podmiotu prawa cywilnego, której treść określa – co najmniej w podstawowym zakresie – konsekwencje prawne tego zdarzenia prawnego”¹³. Określenie to jest oparte przede wszystkim na pewnej konwencji, czyli na znaczeniu nadawanemu danej czynności przez wytworzenie pewnego zbioru odnoszących się do niej reguł niewystępujących w świecie przyrody samoistnie, lecz w sposób umowny, prawny, kulturowy lub zwyczajowy. W odniesieniu do Kodeksu postępowania cywilnego za zbliżone do tak przedstawionego zbioru reguł przyjąć można ogólne założenia i zasady postępowania cywilnego zawarte w tytule wstępnym ustawy oraz wypracowane przez doktrynę w drodze wykładni. Przejawem zasad rządzących postępowaniem cywilnym, takich jak zasada kontrydiktoryjności (sporności) czy zasada dyspozycyjności jest obarczenie odpowiedzialnością za wynik procesu przede wszystkim zainteresowanych stron, co sprawia, że również przejawy bezczynności strony odnoszące skutki w procesie powinny być traktowane jako świadome (czyli korespondujące również z definicją J. Turka) czynności procesowe. Potwierdza to pośrednio orzecznictwo sądów powszechnych: „zgodnie z zasadą kontrydiktoryjności to strony, a nie sąd winny wskazywać dowody dla stwierdzenia wskazywanych przez nie faktów i to strony ponoszą odpowiedzialność za wynik postępowania. Sąd może wprawdzie dopuścić dowód niewskazany przez stronę (art. 232 zd. 2 k.p.c.), ale to nie oznacza, iż jest zobowiązany do zastąpienia własnym działaniem bezczynności strony”¹⁴. Skoro czynność prawna, która jest pojęciem szerszym i wyjściowym dla terminu czynności procesowej, może polegać na zaniechaniu działania, to wobec powyższego trudno doszukać się argumentów, które nie pozwalałyby przyjąć koncepcji zaniechania jako formy czynności procesowej w postępowaniu cywilnym. Ustawodawca w Kodeksie postępowania cywilnego nie wskazuje wprost na przyjęcie takiego rozwiązania, jednakże charakterystyka poszczególnych instytucji odnoszących się do bezczynności strony, bądź innych form zaniechania w procesie pozwala przyjąć taką koncepcję. Takie rozumowanie koresponduje z charakterem procesu cywilnego, który – jako proces kontrydiktoryjny – należy postrzegać jako szereg zamierzonych działań lub zaniechań

¹² W. Siedlecki, Z. Świeboda, *op. cit.*, s. 152.

¹³ Z. Radwański, *Prawo cywilne – część ogólna*, wyd. 10, Warszawa 2009, s. 213.

¹⁴ Wyrok SA w Lublinie – III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 12 marca 2015 r., III AUa 1076/14, Legalis.

stron dążących do uzyskania pożądanego przez siebie rozstrzygnięcia sądu. Podsumowując należy stwierdzić, że analiza wymienionych pojęć prowadzi do wniosku, iż czynność procesowa stron w postępowaniu cywilnym, jako szczególna forma szeroko rozumianej czynności prawnej, może przyjąć dwojaką formę: działania lub zaniechania. Tym samym, wyrażenie „czynność” powinno być pojmowane nie jako działanie, lecz bardziej jako „zachowanie” strony, które niekoniecznie oznacza aktywne czynienie czegoś¹⁵, lecz jako „sposób reagowania na coś, sposób bycia, postępowania w określonej sytuacji”¹⁶. W ten sposób wyartykułowane w treści k.p.c. przypadki szeroko rozumianej bezczynności poszczególnych podmiotów zyskują nieco inny charakter prawny, który wyraźniej koresponduje z ogólnymi założeniami postępowania cywilnego, a także z wieloma pokrewnymi pojęciami tej gałęzi prawa, co w szerszym zakresie przyczynia się do spełniania postulatu spójności w danym systemie. Bezczynność strony staje się nie jej uchybieniem czy błędem, lecz świadomą reakcją, powodującą przewidziany przepisami prawa skutek. Taki stan rzeczy sprawia, że w doktrynie pojawiają się zdania wprost mówiące o zaniechaniu jako o formie czynności procesowej, jak w przypadku definicji M. Piekarskiego, który uważa, że „czynnością procesową jest świadome zachowanie się (działanie albo zaniechanie) podmiotu procesowego, pozostające w bezpośrednim związku z postępowaniem cywilnym, wchodzące w skład stanu faktycznego przewidzianego w ustawie procesowej normującej przesłanki, od istnienia których zależy wywołanie przez to zachowanie skutków przewidzianych w ustawie procesowej, dotyczących wszczęcia, biegu lub zakończenia postępowania”¹⁷.

3. Różnorodność przysługujących stronom czynności procesowych ma wyraźny wpływ na kształt procesu. Ich wielość oraz zróżnicowane właściwości takie jak choćby moment dokonania czy rola wywoływanych przez nie skutków pozwalają na wyróżnienie pewnych stadiów w strukturze postępowania, „rozpatrując przebieg procesu, należy bowiem czynić to przez pryzmat czynności i zdarzeń procesowych, gdyż są one naturalnym i nieodłącznym elementem każdego stadium procesowego”¹⁸. Przedstawienie ciągu czynności procesowych w postaci osi czasu zawierałoby szereg wyróżniających się punktów, którym można przypisać różne znaczenie dla przebiegu postępowania cywilnego, takich jak jego rozpoczęcie (tj. wytoczenie powództwa bądź wystosowanie odpowiedniego wniosku przed legitymowany podmiot), bieg sprawy oraz jej zakończenie (merytoryczne – wydanie odpowiedniego orzeczenia lub formalne – zwrot, odrzucenie

¹⁵ Jak mogłoby to sugerować powszechne rozumienie słowa „czynność”.

¹⁶ A. Dmowska (red.), *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa 1996, s. 1035.

¹⁷ M. Piekarski, *Czynności materialnoprawne a czynności procesowe w sprawach cywilnych (wybrane zagadnienia)*, „Studia Prawnicze” 1973, z. 37, s. 110.

¹⁸ T. Wiśniewski, *Przebieg procesu cywilnego*, Warszawa 2009, s. 22.

pozwu, umorzenie postępowania przez sąd itd.). Wspólną zasadą rządzącą wszelkimi postępowaniami w polskim systemie prawnym jest zasada szybkości, w Kodeksie postępowania cywilnego umiejscowiona w art. 6. Wynika ona z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, który stanowi: każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Nakaz przeprowadzenia szybkiego i sprawnego postępowania zawiera także art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, który stanowi, że sprawa przed sądem powinna być rozpatrzona w rozsądnym terminie. Odnosząc tę zasadę do analizowanego tematu, można uznać, że prawo do rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki jest w zasadzie postulatem kierowanym do ustawodawcy, w którego gestii jest takie uregulowanie mechanizmów rządzących postępowaniem, aby zapewnić niezakłócony tok składających się nań czynności procesowych w każdym stadium – od pierwszej dokonanej czynności po ostatnią, tj. po zakończenie sprawy.

Podstawową „gwarancją sprawnego przebiegu procesu cywilnego jest aktywność stron procesowych. Najczęściej jednak okazuje się, że stopień zaangażowania stron w prowadzenie procesu cywilnego jest różny, nie wyłączając wypadków całkowitego braku zainteresowania jego przebiegiem, a nawet wynikiem”¹⁹. W większości systemów prawnych – co jest rzeczą naturalną – preferowany jest aktywny udział strony w postępowaniu, podczas gdy beczynność zagrożona jest odpowiednimi sankcjami. Mając to na względzie, niezbędne jest stworzenie odpowiednich środków dyscyplinujących zachowanie podmiotów procesu, które z jednej strony dadzą im wyraźną i niezakłóconą możliwość podjęcia pożądanых działań, z drugiej zaś wytyczą granice, których przekroczenie spowoduje uznanie ich zachowania za zaniechanie. Należy bowiem „w sposób wyraźny oddzielić sytuację, gdy pozwany nie chce podjąć obrony, a więc zastosowanie sankcji w tym wypadku jest celowe, od niemożności podjęcia przez niego obrony np. ze względu na przeszkody natury faktycznej lub prawnej. Pozbawienie strony możliwości obrony prowadzi do nieważności postępowania (art. 379 pkt 5 k.p.c.) i stanowi również podstawę do wniesienia skargi o wznowienie postępowania [...] Przyjęcie takiego rozwiązania świadczy o wadze, jaką ustawodawca przywiązuje do udziału obu stron w procesie cywilny w poszanowaniu zasady równości stron”. Pojawia się tu także „kwestia tzw. ciężaru procesowego, a więc przymusu przedsięwzięcia przez stronę pewnej czynności procesowej, żeby zapobiec jakiegś swojej procesowej szkodzi, a w ostatecznym rezultacie niekorzystnemu wyrokowi. Zasadniczo jakkolwiek tego rodzaju szkoda nie może powstać, jeżeli strona nie ma możliwości działania. Innymi słowy,

¹⁹ J. May, *Obrona pozwanego w procesie cywilnym przez sądem I instancji*, wyd. 1, Warszawa 2013, s. 387.

szkoda procesowa to wynik zaniedbania strony”²⁰. Kodeks postępowania cywilnego bogaty jest w liczne rozwiązania dyscyplinujące działania stron. Są to zarówno regulacje ogólne, odnoszące się do wszelkich dokonywanych przez podmioty postępowania czynności procesowych, jak również rozwiązania szczegółowe, dotyczące konkretnych instytucji. Jako przykład tych pierwszych należy podać w szczególności przepisy działu postępowania rozpoznawczego zatytułowanego „przepisy ogólne o czynnościach procesowych” (art. 125–183 k.p.c.). Dział ten wprost porusza kwestię ram czasowych czy formy czynności procesowych w ujęciu ogólnym. Na uwagę zasługuje w szczególności regulacja art. 164–172 k.p.c. dotycząca terminów, które są podstawowym czynnikiem motywującym strony do podjęcia działań w procesie. Kodeksowe pojęcie terminu należy rozumieć w znaczeniu daty dokonania czynności procesowej (np. termin przeprowadzenia środka dowodowego), jak i w znaczeniu odcinka czasu w ciągu którego dana czynność musi być zrealizowana, aby wywołać skutki prawne, co wynika z art. 167 k.p.c., który stanowi, że czynność procesowa podjęta przez stronę po upływie terminu jest bezskuteczna. Podstawową sankcją za zaniechanie czynności procesowej będzie zatem brak skutków, które wywołałaby ona, gdyby została dokonana w odpowiednim czasie. Ponadto dokonanie czynności „po upływie terminu może obligować sąd do podjęcia określonych decyzji procesowych, w tym odrzucenia pozwu (art. 199 § 2 k.p.c.) i odrzucenia środków zaskarżenia (art. 344 § 3, art. 370, 398⁶ k.p.c.)”²¹. Mając na uwadze fakt, iż przekroczenie terminu może być wywołane wspomnianymi powyżej przeszkodami natury faktycznej lub prawnej, które są niezależne od strony, ustawodawca przewiduje możliwość przywrócenia terminu. Jeżeli strona nie dokonała w terminie czynności procesowej bez swojej winy, sąd na jej wniosek postanowi przywrócenie terminu (art. 168 § 1 k.p.c.). Postępowanie o przywrócenie terminu wszczynane jest na wniosek strony składany w terminie tygodnia od czasu ustania przyczyny uchybienia terminu (art. 169 § 1 k.p.c.). Pismo procesowe z wnioskiem o przywrócenie terminu powinno zawierać uprawdopodobnienie okoliczności uzasadniających wniosek (art. 169 § 2). Zdaniem Sądu Najwyższego „brak winy jako przesłanka przywrócenia terminu (art. 168 § 1 k.p.c.) nie może być oceniany w oderwaniu od ustawowego wymagania odnośnie do treści wniosku (art. 169 § 2 k.p.c.) wymagającego tylko uprawdopodobnienia, tj. przytoczenia twierdzeń i wskazania okoliczności uzasadniających, z których wynika przekonanie o prawdziwości tych twierdzeń strony. Uprawdopodobnienie oznacza również złagodzenie rygorów dowodowych odnośnie do okoliczności usprawiedliwiających niedopełnienie czynności procesowej w terminie”²². Równocześnie z wnioskiem strona powinna

²⁰ T. Wiśniewski, *op. cit.*

²¹ E. Marszałkowska-Krześ (red.), *op. cit.*

²² Postanowienie SN – Izba Cywilna z dnia 12 maja 2006 r., V CZ 29/06, Legalis.

dokonać czynności procesowej (art. 169 § 3 k.p.c.). Omawiana instytucja jest obwarowana dodatkowym terminem wynikającym z art. 169 § 4 k.p.c., który stanowi, że po upływie roku od uchybionego terminu, jego przywrócenie jest dopuszczalne tylko w wypadkach wyjątkowych. Powyższe wynika z faktu, że „ustawodawca chroni utrwalony, na skutek upływu czasu, stan powstały w wyniku uchybienia terminu do podjęcia czynności procesowej, zastrzegając, że powrót do sytuacji sprzed upływu tego terminu jest możliwy tylko w wypadku wyjątkowym”²³. Jednocześnie „ustawa nie definiuje pojęcia «wypadek wyjątkowy», ani nie dostarcza w tym zakresie jakichkolwiek wskazówek interpretacyjnych, odwołując się w pełni do kompetencji sędziego, stąd też jego decyzja w tym zakresie nabiera charakteru dyskrejonalnego, opartego na swobodnym uznaniu, kształtowanym własnym przekonaniem oraz oceną okoliczności rozpoznawanej sprawy”²⁴. Niedopuszczalne jest również przywrócenie terminu do złożenia środka odwoławczego od wyroku orzekającego unieważnienie małżeństwa lub rozwód albo ustalającego nieistnienie małżeństwa, jeżeli choćby jedna ze stron zawarła po uprawomocnieniu się wyroku nowy związek małżeński (art. 170 k.p.c.). Wniosek taki – podobnie jak wniosek spóźniony – podlega zgodnie z art. 171 k.p.c. odrzuceniu przez sąd. Zgłoszenie wniosku o przywrócenie terminu nie wstrzymuje postępowania w sprawie ani wykonania orzeczenia. Sąd może jednak, stosownie do okoliczności, wstrzymać postępowanie lub wykonanie orzeczenia. Postanowienie może być wydane na posiedzeniu niejawnym. W razie uwzględnienia wniosku sąd może natychmiast przystąpić do rozpoznania sprawy (art. 172 k.p.c.).

Wśród przykładów rozwiązań szczegółowych stanowiących środki dyscyplinujące strony do podjęcia działań w procesie można podać chociażby art. 203 § 3 *in fine* k.p.c. Zgodnie z jego treścią, gdy skuteczność cofnięcia pozwu zależy od zgody pozwanego, niezłożenie przez niego oświadczenia w tym przedmiocie w terminie dwutygodniowym od zawiadomienia go przez sąd uważa się za wyrażenie zgody. Mamy tu więc do czynienia z konstrukcją dorozumianej zgody pozwanego na cofnięcie pozwu – zaniechanie w tym aspekcie zastępuje złożenie przez nią oświadczenia woli. Na gruncie postępowania dowodowego dobrym przykładem będzie art. 207 § 6 k.p.c., zgodnie z którym sąd pomi- ja spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich w pozwie, odpowiedzi na pozew lub dalszym piśmie przygotowawczym bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności. Przepis ten „określając reguły rozkładu ciężaru dowodu, stanowi niejako procesowy «odpowiednik» przepisu art. 6 KC. Wyraża zasadę kontrydiktoryjności, zgodnie z którą ciężar dowodu spoczywa

²³ Postanowienie SN – Izba Cywilna z dnia 24 czerwca 2016 r., II CZ 39/16, Legalis

²⁴ Postanowienie SN – Izba Cywilna z dnia 24 czerwca 2016 r., II CZ 39/16, Legalis.

na stronach postępowania cywilnego i to strony, a nie sąd, pozostają dysponentem toczącego się postępowania i one ponoszą odpowiedzialność za jego wynik”²⁵. Innym przykładem może być art. 210 § 2, wedle którego w toku rozprawy każda ze stron obowiązana jest do złożenia oświadczenia co do twierdzeń strony przeciwnej, dotyczących okoliczności faktycznych. Niewystarczające w tym względzie jest „powołanie się przez skarżącego na «zaprzeczenie wszelkim faktom za wyjątkiem jednoznacznie przyznanych», jako że taka formuła obrony procesowej nie spełnia wymogu oświadczenia się co do twierdzeń strony przeciwnej, dotyczących okoliczności faktycznych”²⁶. Sankcją za niedopełnienie obowiązku wynikającego z powyższego przepisu jest możliwość uznania przez sąd faktów powołanych przez stronę przeciwną za przyznane (art. 230 k.p.c.).

4. Szczególną formą beczynności strony w postępowaniu cywilnym, wymagającą szerszego komentarza, jest całkowite zaniechanie obrony przez pozwanego. Zaniechanie uczestnictwa w procesie powoduje najdalej idące konsekwencje – brak jakichkolwiek przejawów zainteresowania strony przebiegiem sporu prowadzi bowiem do wydania przez skład orzekający wyroku zaocznego. Podstawowe przesłanki zastosowania tej instytucji zawarte są w art. 339 § 1 k.p.c., według którego jeżeli pozwany nie stawiał się na posiedzenie wyznaczone na rozprawę albo mimo stawienia się nie bierze udziału w rozprawie, sąd wyda wyrok zaoczny. Przewidywaną tu sankcją jest przyjęcie przez sąd za prawdziwe twierdzeń powoda o okolicznościach faktycznych przytoczonych w pozwie lub w pismach procesowych doręczonych pozwanemu przed rozprawą, chyba że budzą one uzasadnione wątpliwości albo zostały przytoczone w celu obejścia prawa (art. 339 § 2 k.p.c.). Równorzędny skutek powoduje bierność pozwanego w toku posiedzenia, a więc pomimo stawienia się strony na posiedzenie. W literaturze przedmiotu bierność ta określana jest przez wyliczenie przykładów oznak bierności strony, takich jak „nieustosunkowywanie się przez pozwanego do twierdzeń powoda, nieskładanie żadnych wniosków ani oświadczeń, niezadawanie pytań świadkom, gdy został dopuszczony dowód z ich przesłuchania”²⁷. Analizowana instytucja wymaga więc aby zaniechanie strony było całkowite czy wręcz „zawinione”, jako że każda ze stron ma przecież prawną możliwość żądania przeprowadzenia rozprawy w jej nieobecności w trybie art. 209 k.p.c., co stanowi swoisty surogat jego udziału w rozprawie. Podobnie podjęcie nawet nieznacznej czynności – chociażby w postaci złożenia wyjaśnień ustnie lub na piśmie kwestionujących powództwo²⁸ – skutecznie zablokuje drogę do wydania wyroku zaocznego, jak stanowi art.

²⁵ E. Marszałkowska-Krześ (red.), *op. cit.*

²⁶ Wyrok SA w Krakowie – I Wydział Cywilny z dnia 20 grudnia 2013 r., I ACa 1334/13, Legalis.

²⁷ A. Góra-Błaszczkowska, *Orzeczenia w procesie cywilnym. Komentarz do art. 316–366 k.p.c.*, wyd. 2, Warszawa 2014, s. 122

²⁸ Postanowienie SN – Izba Cywilna z dnia 10 lutego 1997 r., I CKN 54/96, Legalis.

340 k.p.c.. Zaniechanie udziału strony w procesie prowadzi do przyjęcia swoistego domniemania prawnego, które pozwala przyjąć, że stan faktyczny jest zgodny z tym, co przedstawia powód. Sąd może więc odstąpić od przeprowadzania postępowania dowodowego, jeśli uzna przytoczone twierdzenia strony powodowej za wiarygodne. Należy jednak pamiętać, że domniemanie prawdziwości twierdzeń powoda nie oznacza automatycznego uznawania za słuszne żądań strony, dotyczy bowiem „wyłącznie strony faktycznej wyroku i nie obowiązuje w zakresie prawa materialnego [...] Wobec więc tego, że działanie art. 339 § 2 k.p.c. nie rozciąga się na dziedzinę prawa materialnego, obowiązkiem sądu rozpoznającego sprawę w warunkach zaoczności jest rozważenie, czy w świetle przepisów prawa materialnego twierdzenie strony powodowej uzasadniają uwzględnienie żądania”²⁹. Sąd zobowiązany jest rozpatrzyć powództwo pod względem obowiązującego prawa materialnego, a w przypadku stwierdzenia, że roszczenie jest bezpodstawne, wydać wyrok zaoczny oddalający powództwo. Do podobnego skutku może doprowadzić powzięcie przez sąd uzasadnionych wątpliwości albo sytuacja, w której twierdzenia powoda zostały przytoczone celem obejścia prawa. Pierwsza z tych okoliczności dotyczy kwalifikowanej postaci wątpliwości – muszą one być „uzasadnione”. W literaturze postępowania cywilnego za okoliczności uzasadniające takie wątpliwości uznano m.in. wewnętrzną sprzeczność twierdzeń powoda z powołanymi przez niego dowodami, wykluczające się wzajemnie oświadczenia powoda, czy fakt, że twierdzenia powoda są sprzeczne z faktami powszechnie znanymi (art. 228 § 1 k.p.c.) lub faktami znanymi sądowi z urzędu (art. 228 § 2 k.p.c.). W takich przypadkach sąd powinien przeprowadzić postępowanie dowodowe, a w razie braku wystarczających dowodów lub negatywnej ocenie zgromadzonego materiału dowodowego powództwo oddalić.

Warunkiem *sine qua non* wydania wyroku zaocznego jest prawidłowe zawiadomienie pozwanego o terminie i miejscu rozprawy zgodnie z treścią art. 149 § 2 lub art. 149¹ k.p.c. oraz z kodeksowymi zasadami doręczeń (art. 131 i n. k.p.c.), tak aby miał on zapewnioną możliwość wzięcia udziału w posiedzeniu. Stwierdzenie prawidłowości doręczenia następuje zazwyczaj na podstawie zwrotnego potwierdzenia odbioru dostarczanego do sądu. Kodeks postępowania cywilnego zawiera jednak pewne rozwiązanie, które pozwala na ewentualne wydanie wyroku zaocznego pomimo braku dowodu doręczenia. W razie nienadejścia dowodu doręczenia na dzień rozprawy sąd może w ciągu następnych dwóch tygodni wydać na posiedzeniu niejawnym wyrok zaoczny, jeżeli w tym czasie otrzyma dowód doręczenia (art. 341 zd. 1 k.p.c.). Jest to tzw. zastrzeżony wyrok zaoczny. W sytuacji, w której potwierdzenie doręczenia nie zostanie przesłane do sądu do momentu rozpoczęcia wyznaczonej rozprawy, organ orzekający może skorzystać z uprawnienia zastrzeżenia wydania wyroku zaocznego na wypadek nadejścia

²⁹ Wyrok SN – Izba Cywilna z dnia 31 marca 1999 r., I CKU 176/97, Legalis.

zwrotnego potwierdzenia odbioru w terminie kolejnych dwóch tygodni. Skorzystanie z opisywanej instytucji zależy więc od swobodnego uznania sądu. Zwrotne potwierdzenie odbioru świadczy o tym, że pozwany miał zapewnioną sposobność wzięcia udziału w posiedzeniu, lecz z niej nie skorzystał. Należy pamiętać, że zgodnie z tym, co słusznie podnosi Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 marca 1974 r. w sprawie o sygn. akt III CRN 411/73 „wydanie wyroku zaocznego w trybie art. 341 k.p.c. dopuszczalne jest w sytuacji, gdy otrzymany w ciągu dwóch tygodni od dnia rozprawy dowód doręczenia wezwania dla pozwanego spełnia wymagania art. 149 § 2 k.p.c., tj. gdy wezwanie zostało doręczone pozwanemu co najmniej na tydzień przed rozprawą lub w terminie skróconym przez przewodniczącego”³⁰. Omawiana przesłanka prawidłowego zawiadomienia pozwanego o terminie i miejscu rozprawy dotyczy również każdego kolejnego – jeśli na rozprawę wyznaczono więcej niż jedno – posiedzenia, jeżeli zaniechanie przez pozwanego uczestnictwa w rozprawie trwa mimo późniejszych prawidłowych wezwań. Jeśli zatem „w chwili zamknięcia rozprawy występują przesłanki wydania wyroku zaocznego, sąd może go wydać niezależnie od tego, ile było posiedzeń przeznaczonych na rozpoznanie danej sprawy”³¹.

Wyroki zaoczne doręcza się z urzędu obu stronom z pouczeniem o przysługujących im środkach zaskarżenia (art. 343 zd. 1 k.p.c.). Pozwany, przeciwko któremu zapadł wyrok, może w ciągu dwóch tygodni od doręczenia tego wyroku złożyć sprzeciw (art. 344 § 1 k.p.c.). Jest to specyficzny środek zaskarżenia, wynikający ze szczególnego charakteru wyroku zaocznego, będącego skutkiem zaniechania obrony przez pozwanego. W piśmie zawierającym sprzeciw pozwany powinien przytoczyć zarzuty, które pod rygorem ich utraty należy zgłosić przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy, oraz okoliczności faktyczne i dowody. Sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich w sprzeciwie bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności (art. 343 § 2 k.p.c.). Sprzeciw złożony po terminie oraz sprzeciw, którego braków strona w wyznaczonym terminie nie uzupełniła, a także sprzeciw nieopłacony, sąd odrzuca na posiedzeniu niejawnym (art. 343 § 3 k.p.c.).

5. Konkludując powyższe przemyślenia, należy stwierdzić, że rozumienie postępowania cywilnego jako ciągu następujących po sobie czynności procesowych jest ujęciem trafnym, zwłaszcza z technicznego punktu widzenia. Analiza instytucji zawartych w k.p.c. wskazuje, że podstawowym problemem procesu cywilnego jest odpowiednie

³⁰ Wyrok SN – Izba Cywilna z dnia 18 marca 1974 r., III CRN 411/73, Legalis.

³¹ A. Góra-Błaszczkowska (red.), *op. cit.*

zdyscyplinowanie stron do podjęcia pożądaney aktywności. Aktywne uczestnictwo stron jest fundamentalnym czynnikiem, pozwalającym na spełnienie ogólnych założeń postępowania cywilnego. W rezultacie proces cywilny jawi się jako mechanizm złożony z ciągu czynności, które są w istocie momentami wyboru jednego z dwóch możliwych rozwiązań: pożądanego podjęcia działań albo zaniechania, które spotyka się z wyraźnymi sankcjami.